Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 14 grudnia 1938 r. | Nr. 343

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 64073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Senat przy pracy

Oświadczenie premiera Składkowskiego i marsz. Miedzińskiego

Wybór komisyj i sądu marszałkowskiego

WARSZAWA, 13.12 (tel. wł.). Dziś odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu w obecności członków rządu, prezesa NIK, podsekretarzy stanu i wyższych urzędników.

Otwierając posiedzenie, marszałek Miedziński odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu.

Marszałek zakomunikował następnie, że w dniu 7 grudnia br. w towarzystwie pp. wicemarszałków i sekretarzy Senatu udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z prezydium Sejmu złożył imieniem Senatu Rzeczypospolitej hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Przed porządkiem dziennym głos zabrał premier **gen. Sławoj - Składkowski**, oświadczając co następuje:

Wysoka Izbo! W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby pragnę imieniem Rządu Rzeczypospolitej powitać panów senatorów. Jednocześnie ofiaruje Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę Rządu. Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę nad rodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza (huczne oklaski).

W odpowiedzi, marszałek płk Miedziński oświadczył: Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć w imieniu Izby na słowa szefa Rządu do nas skierowane.

W zwartych ramach jednolitej władzy państwowej Rząd i Izby ustawodawcze mają różne, choć równie wysokiej wagi zadania. Wykonywać zadania nam powierzone będziemy rzetelnie, sumiennie i — mogę zapewnić pana prezesa Rady Ministrów — z wzajemną lojalnością i z należytym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy Rządu.

Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej — jest to cel wspólny prace nasze wiążący (huczne oklaski w całej Izbie i na ławach rządowych).

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru komisji. Senat postanowił powołać następujące komisje: administracyjno-samorządową, budżetową, gospodarczą, oświatową, prawniczą, rolną, skarbową, społeczną, spraw zagranicznych, komunikacyjną, wojskową i regulaminową.

Następnie Izba ustaliła drogą wyboru skład osobowy komisyj.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków sądu marszałkowskiego. Marszałek proponował wybrać wiceprezesów sądu marszałkowskiego w liczbie 2-ch, ponieważ regulamin nie precyzuje tej sprawy. Propozycja ta została przyjęta.

Wybrani zostali: **ks. Osiński**, jako prezes sądu, jako wiceprezesi: **s. Miklaszewski i s. ks. Bliziński**, jako rzecznik: **sen. Zarzycki**, zastępca rzecznika: **sen. Kobylański**.

Wreszcie Izba przystąpiła do wyboru członków komitetu technicznego ustawodawczego.

Na tym porządek dzienny wyczerpano. Zgłoszone zostały dwie interpelacje, sen. ks. Machaja w sprawie rozgraniczenia na Spiszu, Orawie i w Okręgu Czadeckim, oraz sen. Zmigrydera-Konopki w sprawie sytuacji archiwów państwowych.

Następne posiedzenie 21 grudnia o godzinie 16.

Interpelacja ks. Machaya

w sprawie ziem odzyskanych

WARSZAWA, 13.12 (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, senator Machay złożył interpelację do ministra spraw zagranicznych. Wskazując na historyczną i faktyczną polskość ziem Spisza i Orawy, interpelant zapytuje pana ministra: 1) Jaka jest treść noty, wystosowanej do rządu czechosłowackiego w sprawie nowej granicy polsko-słowackiej na odcinku Spisza, Orawy i Czaczy? 2) Dlaczego przy nowym rozgraniczeniu nie wzięto pod uwagę granic etnograficznych, które swą stuprocentowością i zwartością zamieszkania wprost się narzucały? 3) Jeżeli już się mamy zgodzić na obecne granice, czy prawa narodowe dla tamtejszych Polaków zostały zabezpieczone, albowiem ludność polska liczy na tych terenach przeszło 70 tysięcy osób?

W styczniu

PLENARNE POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ OZN

WARSZAWA, 13.12 (tel. wł.). Dziś obradowało pod przewodnictwem szefa OZN gen. Skwarczyńskiego prezydium rady naczelnej OZN. Tematem obrad poza sprawami aktualnymi, był ustalony program plenarnego posiedzenia rady które odbędzie się w połowie stycznia roku przyszłego w Warszawie.

Wołoszyn

CIĘŻKO CHORY

BUDAPESZT, 13.12 (PAT) Donoszą z Huszt, że w stanie zdrowia premiera Wołoszyna nastąpiło znaczne pogorszenie. Wołoszyn jest bardzo wyczerpany nerwowo i **niezdolny do jakiejkolwiek pracy.**

Eden u Roosevelta

NOWY JORK, 13.12. B. angielski minister spraw zagranicznych Eden przybył do Waszyngtonu.

W godzinach południowych Eden udał się w towarzystwie zastępcy sekretarza stanu Sumner Wellesa do Białego Domu, gdzie przyjęty został przez prezydenta Roosevelta.

Wobec dziennikarzy Eden oświadczył, że jakkolwiek zamierza przeprowadzić szereg rozmów z wyższymi urzędnikami amerykańskimi, to jednak charakter tych rozmów będzie wyłącznie informacyjny i czysto prywatny.

Dalsze aresztowania w Kownie

Obce wpływy szerzą zamęt na Litwie

Energiczne zarządzenie władz

KOWNO, 13.12 (PAT). Aresztowania przywódców opozycji, rozpoczęte już wczoraj, objęły cały szereg osób.

Dzisiejsza popołudniowa „Lietuvos Aidas" donosi, że aresztowanych zostało w dniu wczorajszym 9 osób z Chrześcijańskiej Demokracji i Waldemarasowców. Z Chrześcijańskiej Demokracji uwięzieni zostali m. in. dr Bistras, oraz przywódca młodzieży chrześcijańskiej Delinikaitis. Z pośród Waldemarasowców aresztowany został b. przywódca puczu z roku 1934 Ivanauskas oraz Kompajtis. W Kłajpedzie aresztowano m. in. Olgierda Sleveraitisa, jednego z przywódców t. zw. związku aktywistów, pod którą to nazwą kryją się Waldemarasowcy, oraz Giedymina Galvanauskasa, brata b. premiera.

„Nie jest to nowin — pisze „Lietuvos Aaidas" — że obce wpływy wdzierają się do Litwy. Przekonaliśmy się o tym już przed kilku laty. Przy badaniu przyczyn wypadków ostatnich dni odnajduje się drogi prowadzące zagranicę".

W dalszym ciągu dziennik omawia ostatnie wypadki, wskazując również na t, że podczas demonstracji studenckich w Kownie, rozrzucano ulotki domagające się rządu koalicyjnego, a których źródła należałoo szukać w organizacjach Chrześcijańskiej Demokracji.

„Lietuvos Aidas" wspomina też o świeżo założonym w Kłajpedzie i odrazu zakazanym dzienniku „Żygis" i jasno stwierdza, że jest to pismo Waldemarasowców. Pismo to rozpoczęło swe istnienie od gwałtownego ataku na prezydenta Smetonę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że u aresztowanych przywódców Waldemarasowców znaleziono bardzo znaczne sumy pieniędzy, które po części nie były jeszcze odwinięte z banderol bankowych.

Jeśli chodzi o akcję rządu litewskiego to należy stwierdzić, że jest ona bardzo energiczna. Już expose premiera Mironasa z 1 grudnia wskazywało na decyzję rządu utrzymania dotychczasowej linii i odrzucenia zakusów wejścia do rządu elementów innych.

Bardzo ostro sprawę tę postawił również wczoraj prezydent Smetona, a aresztowania wczorajsze wykazują, że te decyzje bezwzględnie będą przeprowadzone.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

KOWNO, 13.12 (PAT). Prorządowe pismo kłajpedzkie „Vakarai" donosi, że w sobotę odbył się w Kłajpedzie wiec, na którym szereg mówców studentów zaatakowało obecny rząd litewski, żądając wypuszczenia Waldemarasa.

W związku z tym rektorzy instytutu pedagogicznego i instytutu handlowego zawiesili czasowo wykłady. W ten sposób zawieszone są wykłady na wyższych uczelniach w Kownie i w Kłajpedzie.

Represje władz gdańskich

za posyłanie dzieci do szkół polskich

GDAŃSK, 13.12 (PAT). Wczoraj wieczorem przewieziono do Gdańska z m. Ełganowa na terenie wolnego miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej wraz z kilkorgiem dzieci za cofnięcie przez p. Szulcową przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.

Wkrótce potem aresztowano kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie wolnego miasta obywatela polskiego p. Kurka oraz ochroniarkę polską.

Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski dokonał w dniu dzisiejszym w tej sprawie interwencji u wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Hutha.

Rady Anglii dla Francji

Francja nie może liczyć na angielską pomoc wojskową w zatargu z Włochami

PARYŻ, 13.12. Prasa francuska zmieniła ton wobec zagadnień włosko-francuskich. Dotychczas usiłowano bagatelizować tę sprawę i traktować ją humorystycznie, ale teraz straciła już ochotę do ironii i zaczyna ostro polemizować z terytorialnymi żądaniami Włoch.

Przyczyniło się do tego stanowisko Anglii. Premier Chamberlain w Izbie Gmin oświadczył, że W. Brytania nie jest obowiązana do udzielenia wojskowej pomocy Francji w razie zaatakowania jej przez Włochy. Takie stanowisko podziałało na opinię francuskich kół politycznych jak zimny tusz.

Doszły do tego jeszcze głosy prasy angielskiej, które uważają sprawę żądań włoskich za poważną i oczekują ustępstw ze strony Francji.

Jako odpowiedź na tę kampanię, mającą skłonić Francję do zrezygnowania ze swych praw, został wysłany do Tunisu nowy rezydent francuski, Erik Labone, który odbył rozmowę z bejem Tunisu.

Zalecił on bejowi wstrzymanie imigracji Włochów oraz oświadczył, że Francja poczyni szereg kroków dla wzmocnienia obronności Tunisu.

Premier litewski

U MINISTRA CHARWATA

KOWNO, 13.12 (PAT). Wczoraj poseł R. P. w Kownie, Charwat wydał w salonach reprezentacyjnych poselstwa R. P. raut na cześć premiera ks. Mironasa. W przyjęciu wziął również udział minister spraw wewnętrznych Leonas, wiceminister spraw wewnętrznych płk. Gedraitis, dyrektor protokółu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Girdwainis, poseł Finlandii, poseł Estonii, poseł amerykański, oraz szereg innych osobistości litewskich ze sfer rządowych i świata dyplomatycznego.

NA ŁAMACH PRASY

ŻOŁNIERZ I CHŁOP

Na łamach prasy

Antoniowskie przemówienie inspektora armii, generała broni Kazimierza Sosnkowskiego, jest w dalszym ciągu tematem rozważań na łamach wielu pism. Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" pisze m. in. w artykule p. Józefa Grudzińskiego o słowach wypowiedzianych przez generała:

Jest w nich wielkie uznanie dla warstwy chłopskiej i jest stwierdzenie, że żołnierz i chłop, to dwa główne filary potęgi państwa. Nie ma w nich żadnych wniosków politycznych na dzisiaj, może dlatego, że wygłaszał je nie czynny polityk, lecz żołnierz.

Artykuł „Zielonego Sztandaru" zamyka następująca konkluzja:

że wyszły one z ust przedstawiciela władz armii polskiej, będą nowym polanem, dorzuconym do wiecznie gorejącego ogniska miłości, jaką chłopi polscy darzą polskiego żołnierza — polską armię.

ALBO — ALBO

W artykule wstępnym „Kurjer Poranny" porusza sprawę całokształtu polityki senatu gdańskiego:

Sprawę tę należy postawić jasno i niedwuznacznie. Gdańsk musi się wyraźnie zdeklarować, jaką zamierza prowadzić politykę — politykę narodowo - socjalistyczną, albo politykę portu. Jedno z drugim nie jest w obecnych warunkach do pogodzenia. Jeżeli dziś decydującym w Gdańsku jest prymat polityki, to konsekwencje takiej polityki dla obrotu portowego w sensie negatywnym, są zbyt oczywiste. Nie można bowiem równocześnie, przez realizowanie systemu narodowo - socjalistycznego w Gdańsku i gwałtowną przebudowę całokształtu życia gospodarczego, wypędzać z portu szereg przedsiębiorstw i odstraszać klientelę zaplecza, a na innym miejscu lać krokodyle łzy, że obroty portowe spadają, czyniąc za to odpowiedzialnym Polskę.

ZWROT W POLITYCE LITEWSKIEJ

Polityka Litwy — notuje „Gazeta Polska" — stanęła

na podstawie normalizacji stosunków szczerzej niż dotychczas, przy czym trafnie zrozumiano w Kownie, że cel ten w pełni osiągnąć będzie można tylko wtedy, gdy usunie się ze stosunków polsko-litewskich wszelkie niepotrzebne drażnienie opinii oraz te źródła i czynniki, które stale były odnawiającym się ciągle powodem ich zamącenia. Stosunek formalny państw musi mieć jako podstawy istotny stosunek narodów do siebie.

Ze strony polskiej — stwierdza dziennik — państwo litewskie nie napotka żadnych przeszkód, na drodze do umacniania swojej niepodległości i niezawisłości.

ZA MAŁO PRZEDSZKOLI

„Kurjer Polski" porusza sprawę niedostatecznej u nas sieci przedszkoli, które są najlepszym środkiem przeciw urabianiu dzieci przez ulicę.

Mamy ich w Polsce zawstydzająco mało. W r. 1937-1938 było ich w całej Polsce wszystkiego 1.651, z 83,1 tysiącami dzieci. Jest to liczba wręcz znikoma. Według przybliżonego a skromnego rachunku sieć naszych przedszkoli objąć powinna co najmniej 400.000 dzieci, jesteśmy więc niezmiernie daleko od częściowego choćby zaspokojenia w tym zakresie potrzeb ludności.

WŁOCHY I FRANCJA

O stosunkach francusko - włoskich w związku z zagadnieniem układu stosunków nad Morzem Śródziemnym pisze m. in. „Warszawski Dziennik Narodowy":

Zagadnienie to ma ogromne znaczenie dla Włoch, trzeba bowiem pamiętać, że ich najżywotniejsze interesy są w Afryce i na Morzu Śródziemnym. Na tych terenach istnieje konflikt między Włochami a Francją; na kontynencie europejskim natomiast mają te dwa państwa interesy wspólne. Od dawna też wiadomo, że ustalenie dobrych stosunków między Rzymem a Paryżem zależy całkowicie od tego, co nastąpi w Afryce i na drodze do tej Afryki, na Morzu Śródziemnym. Było tedy rzeczą łatwą do przewidzenia, że w chwili, gdy na porządku dziennym stanie sprawa normalizacji stosunków między Włochami i Francją, wypłyną zagadnienia afrykańskie.

Schacht jedzie do Londynu

badać możliwości współpracy

BERLIN, 13.12. Prezydent Banku Rzeszy dr Schacht udaje się po wzięciu udziału w posiedzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei do Londynu celem złożenia wizyty gubernatorowi Banku Angielskiego.

Choć urzędowo podkreślają, że wizyta ma prywatny charakter, tutejsze koła gospodarcze przypisują jej duże znaczenie. Przypuszczają, że celem jej jest ustalenie, czy i jakie istnieją możliwości podjęcia współpracy gospodarczej między Niemcami a Wielką Brytanią.

5 deka masła na osobę

Zwiększenie liczby bezrobotnych w Austrii

WIEDEŃ, 13.12 (PAT). Brak masła w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Dziś wydawano klientom tylko po 5 deka masła na osobę.

Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również, że władze zapewniły mieszkańcom Austrii na okres zimy 1.100 wagonów jabłek.

WIEDEŃ, 13.12 (tel. wł.). Liczba bezrobotnych w Austrii w bież. miesiącu wzrosła o 6 tysięcy do 113 tysięcy. Wzrost liczby bezrobotnych tłumaczą tu zakończeniem szeregu robót publicznych oraz powrotem poborowych z wojska. Z liczby tej zaledwie 72 tys. bezrobotnych pobiera normalne zasiłki.

Nowe zmiany

W RZĄDZIE SOWIECKIM

MOSKWA, 13.12. Prezydium najwyższej rady ZSRR mianowało ludowym komisarzem (sowchozów) Łobanowa, dotychczasowego ludowego komisarza rolnictwa republiki rosyjskiej.

Stanowisko komisarza domen państwowych zajmował Jurkin. Według pogłosek, ma on być aresztowany za złą gospodarkę traktorową, wskutek której więcej niż pława maszyn rolniczych została wybrakowana.

Poza tym Rada komisarzy ludowych ZSRR mianowała dwóch nowych zastępców ludowego komisarza przemysłu lekkiego Achmowa i Murawiewa.

Zaostrzenie

PRZEPISÓW DEWIZOWYCH W NIEMCZECH

BERLIN, 13.12 (PAT). Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie w Niemczech nowa ustawa dewizowa, która w zasadzie stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów, oznacza jednak dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych, co stało się — jak mówi oficjalny komentarz — koniecznym celem zahamowania ucieczki kapitałów.

Tak więc, wywożenie, względnie wysyłka za granicę, wszelkich podarunków i prezentów będzie odtąd bezwzględnie podlegało procedurze uzyskania specjalnego pozwolenia. Żydzi — niemieccy obywatele oraz bezpaństwowi — nie będą mieli prawa zabierania przy wyjazdach za granicę żadnych przedmiotów poza przedmiotami koniecznej potrzeby.

Niesłychany objaw ciemnoty

MAKABRYCZNA MASAKRA „CZAROWNIC"

CZERNIOWCE, 13.12. We wsi Subcetatea (Siedmiogród) panowała tego lata zaraza bydła i koni, której ofiarą padło 72 sztuk zwierząt domowych.

Zabobonni wieśniacy byli mocno przekonani, że śmiertelność bydła jest dziełem czarownicy, którą musi być jedna ze zmarłych mieszkanek miasta. Toteż pewnej nocy udali się na cmentarz i odkopali trupy trzech starych kobiet, które niedawno zmarły. Następnie przebili widłami serca wszystkich trzech, a trupy spalili.

Obecnie sąd skazał 30 uczestników tej makabrycznej masakry na surowe kary więzienia.

Tajemnicza radiostacja

NA RUSI PODKARPACKIEJ

UŻHOROD, 13.12 (PAT). Od kilku dni działa na Rusi Podkarpackiej tajna stacja radiowa, której audycje są doskonale słyszane na falach Pragi i Bratysławy, przeważnie w godzinach wieczornych. Stacja ta anonsuje się jako „Niezależna karpatoruska stacja radiowa" i jak wynika z treści jej audycyj obrała sobie za cel walkę o prawa narodu karpatoruskiego do samostanowienia.

Niesamowity pasażer wśród nocy

Dwie sensacyjne wróżby w samochodzie

z których jedna już się spełniła

WARSZAWA, 13.12. Poniższą historię opowiadają w Warszawie, jak autentyczną.

Pewne towarzystwo w Piotrkowie, po obfitej, zapewne imieninowej libacji, wsiadło do prywatnego samochodu i ruszono w kierunku Warszawy.

Wszyscy byli w świetnych humorach. Opowiadano sobie kawały i omawiano program zabawy w stolicy. Nagle samochód się zatrzymał.

Co się stało? — posypały się pytania pod adresem prowadzącego wóz. Jednocześnie spostrzeżono jakiegoś

OSOBNIKA W DŁUGIM SZARYM PŁASZCZU

stojącego w świetle reflektorów samochodu. Człowiek ów zbliżył się i uchyliwszy kapelusza, spytał:

— Czy nie zechcieliby państwo zabrać mnie do Sochaczewa?

— Prosimy, siadaj pan tu z nami! — zawołał jeden z pasażerów, widocznie najserdeczniej nastrojony, a inni powtórzyli za nim: „Prosimy".

Tajemniczy osobnik wsiadł. Auto ruszyło. Towarzystwo usiłowało nadal zabawiać się dowcipami, ale widocznie nastrój poprzedni prysnął. Może przyczynił się do tego tajemniczy osobnik w szarym płaszczu, który nie odezwał się ani słowem, a jego twarde rysy nie zdradzały najmniejszego zainteresowania toczącą się rozmową. W mdłym świetle wewnętrznej lampki limuzyny odcinała się wyraźnie jego niesamowicie blada twarz, a w niej para czarnych gorejących oczu.

— A może teraz pan nam coś opowie? — zaindagował go jeden z podróżnych.

Nieznajomy spojrzał, jakby się obudził i rzekł głośno, tak że wszyscy go usłyszeli:

— To co powiem, nie będzie wesołe.

JESZCZE W TYM ROKU UMRZE PRZEWÓDCA JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH NARODÓ WŚWIATA..

Wszyscy umilkli, zaskoczeni tą niespodziewaną zmianą w rozmowie i powagą w głosie nieznajomego. Wreszcie jeden z panów spytał:

— Czy przywódca narodu sąsiadującego z nami?

— Tak — odparł nieznajomy.

Noc, pędzący samochód, tajemniczość nieznajomego, ulatniające się stopniowo działanie alkoholu — wszystko to razem stworzyło nastrój dość niesamowity. Jedna z pań, młoda i rezolutna, starała się wrócić do poprzedniego tonu:

— W jakim kolorze pan wróży? — spytała.

— Może w czerwonym? — podchwycił jeden z panów.

— Nie — rzekł krótko nieznajomy.

— A WIĘC W BRUNATNYM?

Nieznajomy nic nie odpowiedział, lecz odwrócił głowę ku oknu, gdyż właśnie samochód dojeżdżał do Sochaczewa.

Gdy się tam zatrzymano, tajemniczy gość w szarym płaszczu wysiadł i skłoniwszy się pasażerom, powiedział:

— Bardzo państwu dziękuję, a żeby się odwdzięczyć wam za przewiezienie mnie, powiem wam jeszcze jedną wróżbę:

— ZANIM DOJEDZIECIE DO WARSZAWY BĘDZIECIE MIELI W SAMOCHODZIE TRUPA.

— Święty Boże! — krzyknęła rezolutna pani.

— To jest wariat! — mruknął jeden z panów, patrząc za nieznajomym, który zdążył już zniknąć w cieniach nocy.

Jakkolwiek nikt na serio nie brał wróżb nieznajomego, to jednak sugestywność jego słów i dziwny wygląd wywarły wrażenie na wszystkich. Prowadzący wóz jechał bardzo ostrożnie. Reszta siedziała w milczeniu.

Na szóstym kilometrze przed Warszawą zatrzymał samochód jakiś posterunkowy PP.

— Przepraszam państwa — rzekł — ale musicie ratować życie ludzkie i przewieźć do szpitala człowieka, który na szosie padł ofiarą wypadku. Przejechała go ciężarówka. Zdaje mi się, że stan jego jest bardzo ciężki. Trzeba go odwieźć do szpitala natychmiast, a ja tu nie mam ani telefonu, ani żadnego środka lokomocji...

Podróżni zajęli się rannym, który był nieprzytomny i samochód pomknął ku Warszawie.

Zanim dojechali do rogatek stołecznych ofiara wypadku wyzionęła ducha.

Międzynarodowa dyskusja

w sprawie konieczności emigracji żydowskiej

Dyskusja o zasięgu światowym na temat emigracji żydowskiej obejmuje coraz szersze kręgi. Każdy niemal dzień wnosi do niej nowe przyczynki, nowe wypowiedzi. Spotkać też można w tej już międzynarodowej debacie szereg projektów, zmierzających do znalezienia wielkich terenów, na których bądź to uchodźcy niemieccy, bądź to w ogóle emigranci żydowscy z Europy mogliby się osiedlać.

Jeden z takich projektów — ostatnio wydomionych — jest pochodzenia holenderskiego. Spotkamy go w piśmie p. t. „Volk und Vaterland" (Naród i Ojczyzna).

Podstawą tego projektu jest myśl współpracy 10 państw europejskich. 5 z nich reprezentuje kolonie — 5 zaś nadmiar ludności żydowskiej. Do pierwszej grupy zaliczają się: Anglia, Francja, Holandia, Belgia i Portugalia — do drugiej: Polska, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia.

Autor projektu stawia następującą tezę: państwa kolonialne powinny dostarczyć terytorium — państwa emigracyjne sfinansować wyjazd uchodźców żydowskich.

Projekt wysuwa najsposobniejszy teren celem otworzenia żydowskiego ośrodka terytorialnego. A mianowicie teren ten obejmowałby brytyjską i francuską Gujanę oraz holenderską posiadłość Surinam. Terytorium to obejmujące 500.000 km. kw., mogłoby wchłonąć znaczną część nadmiaru ludności żydowskiej w Europie.

Koncepcja ta, zdaniem holenderskich inicjatorów, powinna stanowić temat obrad konferencji międzynarodowej, w skład której weszłyby zainteresowani, t. j. 5 państw kolonialnych i 5 państw, w których nadmiar ludności żydowskiej powoduje konieczność ruchu emigracyjnego.

* * *

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że zagadnienie masowej emigracji, które żydzi wyobrażali sobie do niedawna tylko w formie stworzenia „siedziby narodowej" w Palestynie, staje się już coraz bardziej przywódcom żydowskim dostępne również i w formie powstania wielkiego ośrodka emigracyjnego poza Palestyną.

Wyrazem tego przełomu, który się dokonał w poglądach przywódców żydowskich, jest choćby powstanie w Polsce komitetu dla spraw emigracji żydowskiej, ofiarującego swą współpracę w wynalezieniu na świecie odpowiednich terytoriów dla osiedlenia żydów.

Myśl ta nie jest nowa. Już za życia twórcy syjonizmu, Teodora Herzla, w świadomości tego pioniera emigracji żydowskiej wyłoniło się przeświadczenie, że „państwo palestyńskie" nie rozwiąże t. zw. kwestii żydowskiej. I już wtedy powstała koncepcja skierowania emigracji do Ugandy.

Obecnie w świadomości innego z najwybitniejszych przywódców żydowskich również wysuwa się myśl podobna. Przed 2-ma laty opublikował lord Melchett książkę p. t. „Twój bliźni". Lord Melchett, syn sir Monda, jednego z pionierów angielskiego przemysłu chemicznego i jeden z najwybitniejszych obrońców sprawy żydowskiej w Anglii — nie może być zaliczony do naszych przyjaciół... Książka jego wyraźnie tego dowodzi. Ten magnat finansowy, odgrywający w życiu publicznym Anglii wielką rolę — ustosunkowuje się nieżyczliwie do Polski.

Tym bardziej na rozpatrzenie zasługują jego uwagi, dotyczące problemu emigracyjnego, uwagi, którym nie sposób odmówić trafności i spostrzegawczości.

Omówiwszy wielki ruch emigracyjny żydów przed wojną, lord Melchett stwierdza:

— „Po wojnie emigracje te zostały prawie zupełnie wstrzymane. Żydzi byli zmuszeni pozostać w starych krajach, których struktura ekonomiczna przechodziła głęboko sięgające zmiany. Gdy w ubiegłych stuleciach żydzi zajmowali stanowiska pośredników, drobnych kupców i rzemieślników, kraje te organizują się obecnie na podstawie narodowej, dążąc do wyeliminowania wszystkich tych funkcji. Powstają wielkie kooperatywy, drobne firmy zostają wchłonięte przez wielkie firmy. I nie jest rzeczą nienaturalną, że w nowotworzących się kooperatywach pracownicy rekrutują się z elementu narodowego."

To też lord Melchett stwierdza: „Zagadnienie wymaga natychmiastowej i zdecydowanej akcji. Drobniejsze pogromy miały już miejsce w Polsce i w Rumunii. Rządy tych krajów składają się z osób ucywilizowanych i oświeconych, które chcą uniknąć konfliktów wewnętrznych i odrzucają myśl masowej krzywdy dla ludności, będących bądź co bądź własnymi obywatelami."

Specjalnie co się tyczy Polski, autor książki „Twój bliźni" stwierdza:

— „Liczba żydów, zdatnych do emigracji, oceniana jest na 120.000 rocznie. Sądzę jednak, że przy systematycznej emigracji ludzi, mających 10—20 lat, mniejsza liczba odpowiadałaby również potrzebom. Przyrost ludności wśród żydów polskich wynosi, zdaje się, około 35.000 rocznie. I gdyby ta liczba żydów — z wyżej wymienionej grupy wiekowej — emigrowała rocznie — plus normalna emigracja kapitalistyczna — to w moim przekonaniu zmniejszenie ludności żydowskiej nastąpiłoby dostatecznie szybko, żeby złagodzić istniejącą nieznośną presję."

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się koncepcja, wysnuta przez jednego z najwybitniejszych spośród obecnych opiekunów interesów żydowskich.

* * *

Oba przyczynki, powyżej podane — jeden ze strony państwa kolonialnego, holenderskiego pochodzenia, i drugi ze strony wpływowego opiekuna żydów — zbiegają się w jednym: w uznaniu, że problem emigracji żydowskiej ma już cechy zagadnienia międzynarodowego, że musi być na tej płaszczyźnie rozwiązany przez współpracę trzech czynników: państw kolonialnych, państw o nadmiarze ludności żydowskiej, no i oczywiście samej społeczności żydowskiej, względnie jej naturalnych kierowników politycznych i kapitalistycznie silnych, a znajdujących się w wielkich, światowych centralach kapitalizmu: Londynie, Paryżu, Nowym Jorku itd.

„Dawne błędy Litwy nie pozostaną bez następstw"

TAK STWIERDZA OFICJALNY ORGAN NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz", pisząc w sprawie wyborów na obszarze Kłajpedy stwierdza m. in.:

„**Rzeczą istotną dla przyszłego rozwoju sytuacji na obszarze kłajpedzkim jest sposób, w jaki ustosunkuje się rząd litewski do wyrażonej w niedzielnych wyborach woli ludności. Rząd litewski musi sobie przede wszystkim zdać jasno sprawę, że popełnione w przeszłości przez Litwinów błędy nie pozostaną bez następstw. Naród niemiecki nie żywi jednak uczuć nieprzyjaznych w stosunku do narodu litewskiego, którego rozwój spotka się i w przyszłości z pełnym zrozumieniem ze strony niemieckiej.**

Wypowiedzenie swej woli przez mieszkańców obszaru kłajpedzkiego może stać się zadatkiem przyszłego ułożenia się lepszych stosunków między obu narodami oraz może położyć kres dawnym sporom.



Rozwiązanie 8 polskich lóż masońskich

REWIZJE U B. MIN. GLIWICA I PROF. WOLFKEGO

Na mocy decyzji rządu rozwiązano 8 polskich lóż masońskich.

W związku z tą decyzją przeprowadzono w Warszawie rewizje w mieszkaniach p. Stępowskiego, b. ministra i prezesa Izby przem. - handlowej, p. Gliwica, u prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Wolfkego, oraz u b. konsula Kipy.

Rewizje te wywołały w stolicy w kołach politycznych duże wrażenie.

Meksyk zdąża

DO USTROJU KOMUNISTYCZNEGO

Mac Allen były gubernator stanu Kansas, który bawił ostatnio dłuższy czas w Meksyku wygłosił na zgromadzeniu przemysłowców w Cleveland referat, w którym naświetlił na podstawie własnych obserwacji i rozmów przeprowadzonych w Meksyku z czołowymi osobistościami tamtejszego życia politycznego i gospodarczego tło ostatnich zarządzeń prezydenta Cardenasa w sprawie nacjonalizacji szybów naftowych.

„**Prezydent Cardenas — oświadczył M. Allen, jeśli go nic nie powstrzyma na obranej drodze, upaństwowi wszystkie dobra w Meksyku i wprowadzi w swym kraju ustrój komunistyczny".**

Mówca domagał się zarządzeń retorsyjnych ze strony Stanów Zjednoczonych dla obrony zagrożonych przez politykę p. Cardenasa interesów obywateli amerykańskich i podkreślił konieczność wszechstronnego bojkotu gospodarczego w stosunku do Meksyku. W Cleveland ukonstytuował się komitet gospodarczego bojkotu Meksyku.

„Wspólnota interesów"—niemiecko-ukraińskich

Marzenia o marszu ukraińskim „wodza" Razumowskiego

Co piszą „Ukraińskie aktualności" i co usłyszał korespondent „Daily Express"

Czechosłowacja stała się terenem ożywionej akcji propagandowej Ukraińców, która kierowana z Berlina, postawiła za cel stworzenie „samodzielnej" Wielkiej Ukrainy. W „prowizorycznej" stolicy Rusi Podkarpackiej, Hust, zainstalował się ostatnio konsulat niemiecki, współpracujący z „misją specjalną" narodowo-socjalistyczną pod kierunkiem inż. Rudigera. Drugim ogniskiem tej akcji stała się Praga.

Tam właśnie ukazał się pierwszy numer „Ukraińskich aktualności", czasopisma propagandowego. W artykule wstępnym tego perjodyku czytamy:

„**Dziś przyszedł czas, w którym problem narodu ukraińskiego ostrzej niż kiedykolwiek w ostatnich 20 latach znalazł się w centrum wszystkich interesów europejskich. Problem ten teraz musi być rozwiązany."**

Punktem wyjścia ma być dzisiejsza „Karpato-Ukraina", którą autor uważa za pierwszy krok do rozbudowy słowiańskiego ukraińskiego państwa w Europie Wschodniej.

Inne artykuły tego czasopisma zajmują się opisem bogactw naturalnych Ukrainy sowieckiej, przyczym wskazuje się na to, że **Ukraina etnograficzna sięga do Morza Czarnego, przez co wkracza zarazem w sferę interesów Morza Śródziemnego...** Graniczy także z terenem azjatyckim i wskutek tego **Ukraina staje się mostem, łączącym Europę z Azją.** W innym znów artykule mowa jest o tym, że **w interesie (?) Czecho-Słowacji dzisiejszej leży włączenie się do „dynamicznego rozwoju" wydarzeń, z których „oczekiwać należy przeróżnych niespodzianek, gdy 50 milionów Ukraińców podejmie marsz".**

Z innych artykułów i notatek łatwo wnioskować można, że praska centrala propagandy pozostaje w ścisłym kontakcie z ruchem ukraińskim w różnych krajach Europy.

Drugim przejawem roboty ukraińsko-niemieckiej, z którym warto zaznajomić opinię polską, jest wywiad „wodza" księcia Razumowskiego, udzielony korespondentowi londyńskiego „Daily Express". Razumowski należał kiedyś do otoczenia Petlury, teraz przebywa w miejscowości Polna, na Rusi Podkarpackiej, szykując się do roli „wodza" nowej „narodowej ukraińskiej armii".

Oto jego plany, czy może raczej tylko... marzenia ściętej głowy:

„**W przeciągu kilku miesięcy, najpóźniej w czerwcu — mówi Razumowski — 43 miliony Ukraińców zażąda swej niepodległości. Żądania te będą poparte przez ukraińską 200-tysięczną armię narodową i Adolfa Hitlera"...** „Wierzyliśmy w demokracje, ale dały one nam jedynie ani poparcia, ani nadziei. Niemcy obiecują nam jedno i drugie. To jest przyczyną, dla której Hust jest teraz jednym z najważniejszych miast w Europie. Byłem niedawno w Berlinie. Była to prywatna wizyta. **Mogę jednak powiedzieć, że każdy, kto zechce zniszczyć rząd karpato-ukraiński, liczyć się musi z Adolfem Hitlerem, niemiecką siłą i Ukraińcami"...**

Na teoretyczne pytanie korespondenta „Daily Express", jakim będzie rząd w tej „oswobodzonej" Ukrainie, „wódz" Razumowski bez zająknienia wyrecytował: „**Pół nazistyczny. Wszystkie istniejące partie ukraińskie, polityczne, znikną. Między Berlinem i nowym państwem istnieć będzie wyraźna wspólnota interesów. W dniu, w którym Niemcy pomogą stworzyć niezależną Ukrainę droga do Bagdadu będzie dla Niemiec otwartą"...**

Oto pokrótce najmniej może drastyczne, choć zasadnicze momenty wywiadu księcia Razumowskiego, wskazujące jasno cele polityki niemieckiej w Rusi Podkarpackiej, jak i oświetlające charakter zamierzeń wywrotowców ukraińskich w Europie.

Centralą tej „roboty", z góry skazanej na niepowodzenie, stała się Praga i cała Czechosłowacja, a szczególnie t. zw. Karpato-Ukraina ze „stolicą" Hust. Zaś człowiekiem przyszłości chce być zbankrutowany polityk kniaź Razumowski.

Niewiadomo tylko, co wpierw podziwiać: lekkomyślność „propagandzistów", czy tupet „wodza" Razumowskiego.

Jałmużna czy zarobek

Zatrudnienie dla bezrobotnych

pomoc dla tych, których czasowo zatrudnić nie można

Musimy wyjaśnić nieporozumienie. Krytycy Zimowej Pomocy silniej uderzają w kwestję tak zwanej „odróbki" czy „odpracowywania" świadczeń przez bezrobotnych. Używa się przy tym takiego schematu: „pracownicy składają się na swoich bezrobotnych kolegów. Za te pieniądze daje się bezrobotnym zupę, węgiel, ziemniaki etc. — a potem każe się im wartość tych świadczeń odpracować. W ten sposób bezrobotni nie dostają od swych kolegów nic, bo za pomoc dali ekwiwalent w pracy — koleżeńskie zaś złotówki wsiąkają w coś, co nie odpowiada intencjom ofiarodawców. Biedacy — zamiast pomocy mają jakieś przymusowe roboty."

Nie można zaprzeczyć, że w ubiegłych latach miały miejsce wypadki sporadyczne, że Lokalne Komitety w niektórych miejscowościach wymagały od bezrobotnych kilku dniówek pracy za wydane zasiłki, były też wypadki potrącania zasiłków zimowych z letnich zarobków przy robotach publicznych. Praktyki te zostały jednak przez Naczelny Wydział Wykonawczy stanowczo zakazane. Nikt nie ma prawa bezrobotnych zmuszać do odrabiania zapomóg.

Natomiast hasło akcji głosi: „Zatrudnienie dla bezrobotnych, pomoc dla tych, których czasowo zatrudnić nie można." A więc tam, gdzie samorządy lub organizacje społeczne mogą uruchomić jakieś roboty nadprogramowe, a więc nie objęte ich normalnym budżetem, a ponad to wykonalne w zimie i społecznie rentowne, jak n. p. parki, boiska sportowe, ogródki jordanowskie, domy ludowe i t. p. — Pomoc Zimowa finansuje robociznę, potrzebną dla tych inwestycyj. W ten sposób bezrobotny zostaje zatrudniony z wynagrodzeniem normalnym dla robót publicznych. I przestaje być bezrobotnym! W takich więc wypadkach Pomoc Zimowa staje w szeregu czynników skutecznie zmniejszających bezrobocie, bezrobotny zaś zamiast zapomogi, mającej zawsze dla człowieka w sobie coś przykrego — daje zarobek. Zarabia to, co dostaje. Zarabia — nie „odrabia". Szczególnie w zachodnich dzielnicach Kraju metoda „pomocy — pracą" jest szeroko i skutecznie stosowana, ku zadowoleniu przede wszystkim samych bezrobotnych. Pieniądze zaś pochodzące od społeczeństwa nie są konsumowane z jedynym pożytkiem konserwowania sił roboczych przez okres zimowy, ale wchodzą i pozostają w wartości objektów stanowiących majątek społeczny. Nie sądzimy, aby przy takim stawianiu kwestii, a tak ona jest realnie stawiana, można przeciwko temu wnosić zasadnicze objekcje.

Praktyka wykazała, że zapracowanych świadczeń w I okresie P. Z. było na zł. 5.445 tysięcy, drugi okres dał bez mała 11 miljonów.

Za pieniądze P. Z. tego lata o 6 tygodni przyśpieszono okres robót publicznych.

Z funduszów Pomocy Zimowej sfinansowano robociznę przy budowie i urządzeniu bardzo wielu objektów, które przede wszystkim służą warstwom pracującym. W ten sposób z wielką dla wszystkich korzyścią bezrobotni fizyczni w ubiegłym okresie przepracowali 2.534.641 dniówek, umysłowi — 379.179. Cyfry te mówią za siebie. —

Zjazd Pań Wincentek z Zagłębia Dąbrowskiego

ZASZCZYCI SWĄ OBECNOŚCIĄ J. E. KS. BISKUP DR T. KUBINA

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. św. Tomasza (Sosnowiec - Pogoń) organizuje w dniu 14 bm. t.j. dzisiaj Zjazd Pań Wincentek z Zagłębia Dąbrowskiego uświetniony obecnością J. E. ks. biskupa dra Teodora Kubiny.

Na zjeździe tym wygłosi referat znana działaczka i przewodnicząca Akcji Katolickiej w Piekarach Śląskich p. Zofia Wallnerowa p.t. „Zadania Polki katoliczki na tle dziejowego posłannictwa Polski".

Obrady odbędą się w sali kasyna przy fabryce Rur i Żelaza „Hulczyński", ul. Kościuszki 1. Początek zjazdu o godz. 4 po południu.

Wszystkie panie Wincentki oraz delegatki, sympatyzujących z akcją Stowarzyszeń kobiecych, organizatorki proszą o liczne przybycie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Grudzień — **Środa**

Suchedni, Izydora, Spirydona
Słowiański: Sławibora
Słońca wsch. 7.37, zach. 15.23
Księżyca wsch. — zach. 11.34

HISTORIA PODAJE:

1658 Hetm. Czarniecki zdobywa wyspę Alsen
1799 Zmarł Jerzy Washington, pierwszy prezydent i twórca niepodl. Ameryki.
1916 Podział Królestwa Polskiego między dwie okupacje: Niemcy i Austrię.

PRZYSŁOWIA:

Muru głową nie przebije
I morza nikt nie wypije.

AFORYZMY:

Rozum jest mądrzejszy niż serce i dlatego zwykle ustępuje.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tango Notturno"
EDEN: „Ostrożnie profesorze".
PATRIA: „Batalia nieustraszonych"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Urlopy świąteczne

DLA URZĘDNIKÓW

Prezydjum Rady ministrów komunikuje, że wzorem lat ubiegłych mogą być udzielane funkcjonarjuszom państwowym i pracownikom kontraktowym w okresie świąt Bożego Narodzenia urlopy, rozłożone na dwie grupy, mianowicie: od dnia 23 do dnia 27 grudnia rb. włącznie i od dnia 30 grudnia rb. do dnia 3 stycznia 1939 r. włącznie.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16.30 w domku w Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Ryby". Wstęp 20 gr.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 14 bm. o godz. 20 Teatr Miejski odegra w Siewierzu w sali Domu Społecznego cieszącą się wielkim powodzeniem lekką komedję satyryczną Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w aptece p. W. Domańskiego.

Jutro dnia 15 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

W piątek dnia 16 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Grodźcu w sali Domu Strzakiego świetną komedię Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

Teatr w Katowicach

Środa 14 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski"
Czwartek 15 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku".
Piątek 16 bm. godz. 20 — Koncert Ignacego Friedmana

Depesze i koleje

PRZED ŚWIĘTAMI

Min. poczt i telegrafów wprowadza wzorem ubiegłych lat depesze ulgowe, wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do krajów zamorskich. Depesze przyjmowane będą od dn. 14-go grudnia do dn. 6 stycznia, według ustalonych tekstów w trzech językach. Cena depesz ulgowych do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku wynosi od 9 do 11 zł. 75 gr.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach kolejowych w tygodniu przedświątecznym upoważniono kasy na większych dworcach do sprzedaży biletów na 2 dni naprzód z oznaczoną późniejszą datą wyjazdu.

× ODROCZONA KONFERENCJA. Na wczoraj wyznaczona została przez inspektora pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie wypłacenia zaległych zarobków robotniczych oraz zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Rekord" w Będzinie. Na wysunięte przez robotników żądanie podwyżki płac w wysokości od 50 do 60 proc. właściciel fabryki zaproponował tylko 4 proc. Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron konferencja została przerwana.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 14 GRUDNIA

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Zmartwienie z kołaczem" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.20 Serenady na instrumentach solowych — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Katowickiej. 14.40 „Książka — twój przyjaciel" — pogadanka. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. Drege-Schillowa — „Wycinanki" oraz recytacje. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła" — gawęda dr. A. Karpowicza. 16.35 Sergiusz Taniejew: Trio D-Dur op. 22. Wykonawcy: Zbigniew Dymmek — fortepian, Józef Salacz — skrzypce, Józef Drohomirecki — wiolonczela. 17.00 „Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii" — odczyt. 17.15 „Damy w krynolinie śpiewają..." — audycja muzyczna. 18.00 Wieczór literacki: Przedstawiamy śląską grupę poetów „Fantana". 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 „Nasz język" — w oprac. prof. W. Doroszewskiego. 18.40 Dyskutujmy: Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy — dyskusję zagai A. Bohdziewicz. 19.00 Muzyka węgierska w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 65. 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" (przy stoliku literackim) — dialog radiowy między Ferd. Goetlem i Ildef. Gałczyńskim. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: „Przemyt — wróg gospodarczy Państwa" — pogadanka. 22.10 „Podróż po Europie" — lekka audycja muzyczna.

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, komisja porankowa, zawiadamia, że w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu 4. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy z następującym programem: harmonijki ustne — w wykonaniu Zbigniewa Kłonieckiego, Tygodnik P. A. T., film „Dwie Joasie" z J. Smosarską w roli głównej.

Ceny miejsc: parter 0,25 zł., balkon 0,30 zł., miejsce w loży 0,54 zł.

Młoda Polska

W PIEŚNI POLSKIEJ

Drugim z kolei odczytem, z cyklu odczytów organizowanych przez Powszechne Wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a urządzonym przez sosnowiecki oddział Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. będzie interesująca prelekcja znanego muzyka i kompozytora krakowskiego, b. profesora Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach p. Stanisława Bursy pt. „Młoda Polska w pieśni polskiej", połączona z koncertem utworów Paderewskiego, Różyckiego, Karłowicza, Jachimeckiego, Lipskiego, Walewskiego i innych w wykonaniu p. Miłosławy Dołężanki jednej z najwybitniejszych pieśniarek i śpiewaczek estradowych współczesnych, przy akompaniamencie p. pułkownikowej prof. M. Sacewiczowej, wybitnej pianistki.

Odczyt odbędzie się w sali reprezentacyjnej Związku przy ul. Sienkiewicza 17a w nadchodzący czwartek dnia 15 bm. Początek odczytu ustalono początkowo na godz. 19.30, z uwagi jednak na to, że prelekcja wraz z koncertem trwać będzie z górą 2 godziny, na życzenie prelegenta przesunięto rozpoczęcie o pół godziny wcześniej tj. na godz. 19.

Organizatorzy zapraszają do udziału w odczycie całe miejscowe społeczeństwo, zwłaszcza zaś środowisko inteligencji i proszą o punktualne przybycie gości.

Wstęp bezpłatny.

× ODZNACZENI. Za zasługi na polu pracy społecznej Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Witold Kierkorius z Sosnowca, Kazimierz Radziszewski z Sosnowca, Stanisław Ziajski z Ząbkowic, Eryk B'duchowski z Ząbkowic i Jan Cikawski ze Strzemieszyc.

× UMOWY ZBIOROWE DLA UCZNIÓW W RZEMIOŚLE. Główny inspektor pracy wydał okólnik w sprawie zawierania układów zbiorowych dla uczniów przemysłowych, odbywających naukę w drobnych warsztatach. Warunki pracy uczniów normowane mogą być odrębnymi układami zbiorowymi, które podlegają rejestracji, jak wszelkie inne umowy zbiorowe z pracownikami.

× ZNIEWAŻENIE PRZEZ TELEFON. Sąd Najwyższy zajmował się rozstrzygnięciem pytania, czy urzędnik może być znieważony telefonicznie i wyjaśnił, że dla tego rodzaju przestępstwa wystarczy ustalenie, iż sprawca zniewagi wypowiedział przez telefon wyrazy obraźliwe do urzędnika, który znajdował się w miejscu zajęć urzędowych i w czasie urzędowania, niepotrzebne jest natomiast ustalanie, czy urzędnik wyrazy znieważające słyszał.

× CHOCHLIK DRUKARSKI. W zamieszczonej przez nas we wczorajszym numerze notatce informacyjnej pt. „Zakaz hodowli gołębi w pasie granicznym" wkradł się niezwykły błąd. Mianowicie w ostatnim zdaniu złośliwy chochlik zamienił słowo Roku na Jorku. Z treści pomimo błędu łatwo było się domyśleć, że zarządzenie obowiązuje od Nowego Roku.

W niedzielnym numerze w artykule charakteryzującym niektórych kandydatów do rad gromadzkich omyłkowo wydrukowano imię jednego z nich, a mianowicie Gładeckiego z Ząbkowic, które brzmi Antoni, a nie Andrzej.

Na froncie kultury społecznej

Praca oświatowo-kulturalna

organizacyj wiejskich w Zagłębiu Dąbr.

Na terenie wiejskim Zagłębia Dąbrowskiego od dłuższego już czasu można zaobserwować **stały rozwój i wzmożone tętno prac kulturalno-oświatowych.** Niemal wszystkie organizacje wiejskie mają w swoich programach ujęte w szerokim zakresie prace kulturalne i oświatowe, których program z każdym rokiem się rozszerza, pogłębia i jest konsekwentnie realizowany. Do tych organizacyj, które powyższe prace podejmują i przeprowadzają należą: **Koła Gospodyń Wiejskich i Przysposobienie Rolnicze.** Troską tych organizacyj jest przeszkolenie odpowiedniej ilości przodowniczek i przodowników, które odbywa się na specjalnych kursach, organizowanych przez nie w miarę potrzeby.

Dnia 15, 16, 17 i 18 listopada br. w Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu odbył się **kurs skoszarowany dla przodowniczek i przodowników przysposobienia rolniczego.** Kurs przeprowadził powiatowy instruktor przysposobienia rolniczego **p. Jelonek**, przy współudziale innych prelegentów. Dział świetlicowy przeprowadził i omówił **p. K. Bryja,** instruktor oświaty pozaszkolnej przy inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, ilustrując swoje wywody przeźroczami.

20 listopada w Ożarowicach odbył się **rejonowy zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.** W zjeździe wzięły udział Koła z Ożarowic, Siemoni, Tąpkowic, Sączowa i in. w liczbie 130 osób, oraz prezeska powiatowa Kół Gosp. Wiejskich p. starościna **Boxowa**, pow. instruktorka Kół Gosp. Wiejsk. p. **Rysiówna**, powiatowy instruktor roln. p. **Sternik** i instr. oświaty pozaszk. p. **K. Bryja** z Sosnowca. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym w Ożarowicach, następnie uczestniczki udały się pochodem do miejscowej szkoły, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Sala szkolna, pięknie umajona, oraz strój członkiń barwny, przy tym każde Koło o odmiennych motywach ludowych stroju, czyniły niezwykle miłe wrażenie. W czasie zjazdu, w miłej atmosferze koleżeńskości i życzliwości omówiono sprawozdania z dokonanych przez Koła prac oraz plan pracy na rok następny. Plan pracy był życiowy i konkretny i obejmuje: gospodarstwo domowe, podwórze — obejście i ogródek, pole, praca świetlicowa w Kole i praca społeczna w środowisku. Po wygłoszeniu sprawozdań i przyjęciu planu pracy na rok nast. powiat. instruktor roln. p. Sternik wygłosił pogadankę o gospodarstwie rolniczym, a p. instruktr. oświaty pozaszk. K. Bryja o pracy świetlicowej, oświatowo-kulturalnej i czytelnictwie, zwracając uwagę na aktualne zagadnienia państwowe (obronność państwa), społeczne i środowiskowe (potrzeba współżycia sąsiedzkiego). Członkini Koła Gospodyń ma być bowiem: dobrą żoną, dobrą matką, dobrą gospodynią i dobrą obywatelką. W zjeździe wziął również udział ksiądz wikary z Sączowa. W czasie debat wysunięto projekt **zorganizowania kursu świetlicowego dla członkiń** Kół Gospodyń Wiejskich, który odbędzie się w Ożarowicach w końcu grudnia br. Praca na tym kursie zorganizowana będzie na zasadzie aktywności — czynnej postawy uczestniczek.

27.XI br. odbył się w Będzinie **powiatowy zjazd prezesów i sekretarzy Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich,** poświęcony pogłębieniu pracy organizacyjnej, oświatowo - kulturalnej i wyborom samrządowym. W zjeździe wzięli udział: p. starościna Boxowa, powiat. instr. Kół Gosp. Wiejsk. p. Rysiówna, p. Jelonek, a z ramienia inspektoratu szkolnego w Sosnowcu p. Bryja — instruktor ośw. pozaszk. — P. Bryja wygłosił pogadankę o formach pracy świetlicowej w wymienionych organizacjach.

20, 21, 22 i 28 listopada w Koziegłowach przeprowadzono kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego organizacyj z powiatu Zawierciańskiego. Kurs przeprowadzili: agronom powiatowy p. **Słociński,** instruktor p. r. p. Rędkowski i instr. o. p. p. **K. Bryja.** W kursie w niektórych momentach brały udział uczenice tamt. żeńskiej szkoły rolniczej.

Rozwój prac oświatowo-kulturalnych na wsi zagłębiowskiej może nas napawać otuchą i dumą, widomymi oznakami tej pracy jest pozytywne ustosunkowanie się wsi naszej do problemów życia państwowego, do kultywowania dawnych zwyczajów i stroju ludowego, a ogródki, coraz częściej, zakładane przy domach wiejskich zmieniają korzystnie oblicze wsi zagłębiowskiej.

M. PIETRAS

Z wystawy obrazów

Antoniego de Brade i Pawła Stellera

Godna poparcia ze wszechmiar ta impreza artystyczna urządzona w Sosnowcu w Ratuszu, na cel pomocy zimowej, która wzbudza coraz szersze zainteresowanie, idąc wszelkimi siłami w sukurs celom pedagogiczno - wychowawczym młodzieży szkolnej, ustanowiła **10-groszowe wstępy,** umożliwiając w ten sposób najuboższemu nawet dziecku zwiedzenie wystawy niekoniecznie grupowo.

Zarząd wystawy, jak widać z dotychczasowych posunięć organizacyjnych, ma na widoku nie tylko cele artystyczno kulturalne, ale i społeczne, ponieważ przeprowadza pewnego rodzaju statystykę, mogącą zainteresować socjologa i pedagoga, notuje bowiem skrzętnie z jakiej sfery najwięcej dzieci odwiedza wystawę i jakimi motywami powoduje się.

Wystawa otwarta codziennie od 10 do 19.

Wycieczka sfer gospodarczych Zagłębia

na Zaolziu

W dniu 10 bm. odbyła się zorganizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu wycieczka sfer gospodarczych na Zaolzie, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych.

Po przybyciu samochodami do Bogumina, uczestnicy wycieczki zwiedzili Zakłady Przemysłowe Albert Hahn, zapoznając się szczegółowo z produkcją rur i maszyn rolniczych. Zakłady te zatrudniają 2.000 robotników i należą w dziale rur do jednych z największych w Polsce. Powyższe przedsiębiorstwo rozpoczyna poza tym w niedługim czasie eksport maszyn rolniczych, t. zw. łuszczarek zboża, produkcję których podjęło ostatnio w Polsce.

W dalszym ciągu wycieczka udała się do Trzyńca celem zwiedzenia największej w Polsce huty żelaza, całkowicie zelektryfikowanej. Przed zwiedzeniem huty, należącej do koncernu Towarzystwa Górniczo - Hutniczego S. A., objaśniono członkom wycieczki obecną sytuację huty, jej organizację i urządzenia techniczne. Huta ta należy do przedsiębiorstw samowystarczalnych, posiada bowiem własne złoża rudonośne w Słowacji, koksownie i kopalnie węgla kamiennego. Zwiedzając olbrzymie walcownie żelaza (o produkcji dziennej 1.250 ton) walcownię stali szlachetnej, koksownię (o przerobie 400 ton dziennie), uczestnicy dowiedzieli się, że zakłady posiadają własne silosy rudy żelaznej i tory kolejowe o długości 56 km. W koncernie tym zatrudnionych jest 5.000 robotników.

Z Trzyńca odjechali uczestnicy do Karwiny celem zwiedzenia kopalni węgla kamiennego i koksowni „Jan", należących do Zarządu Dóbr i Zakładów Przemysłowych dr Jana Fr. Larisch-Mönnicha. Po zapoznaniu się z produkcją koksu i zwiedzeniu nadszybia kopalni uczestnicy wycieczki powrócili do Sosnowca.

Z Tygodnia Lotniczego

W DĄBROWIE I GOŁONOGU

Tegoroczny Tydzień Lotniczy obchodzony w czasie od 24 września do 1 października rb. na terenie Dąbrowy Górniczej i Gołonoga dał następujące rezultaty gotówkowe: zbiórka uliczna (po potrąceniu wydatków) zł 479,95, nalepki okienne zł 487,25, listy ofiar zł 1193,50 sprzedaż materiałów przy stolikach zł 22,25, akademia zł 31,60, poranek filmowy zł 28,63, różne zł 55,60, razem przychód zł 2306,78.

Wydatki: drużynowy marsz w maskach przeciwgazowych zł 34.10, wydatki na propagandę zł 217,02, inne wydatki zł 80,66, razem zł 331,78. Ogólny przychód Tygodnia Lotniczego zł 1975.

Tydzień Lotniczy w rb. obchodzony był w czasie na ogół dość ciężkim, bo w okresie konfliktu o Zaolzie, a zawody sportowe organizowano w czasie Tygodnia Lotniczego wypadły nie zbyt dobrze ze względu na wycofanie się pewnych grup zawodników, jak również niemożnością otrzymania od wojska sprzętu do wykonywania ćwiczeń.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Dąbrowie składa gorące podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się ofiarnością lub wzięły udział w pracach Tygodnia Lotniczego.

—oOo—

Damy w krynolinie

ŚPIEWAJĄ PRZEZ RADIO

Dn. 14 bm. o godz. 17.15 nadaje Poznań na fali ogólnopolskiej stylową audycję p. t. „Damy w krynolinie śpiewają". Tytuł obiecuje radiosłuchaczom chwile pełne sentymentu i uśmiechu, wydobyte ze wspomnień przeszłości. Audycje tego rodzaju nadawane są dość często w bieżącym sezonie radiowym i znajdują zawsze chętnych słuchaczy.

—oOo—

× **W OKRESIE MROZÓW WSTRZYMANA BĘDZIE ZASTĘPCZA SŁUŻBA WOJSKOWA.** Powoływanie do zastępczej służby wojskowej, polegające na pracach przy robotach publicznych, wstrzymane będzie w okresie mrozów. — Przerwa ta potrwa, tak, jak w r. ub. przez okres 2—3 miesięcy.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Jak w powieści „Znachor"

Niezwykły wypadek zaniku pamięci

Tajemnica nieprzytomnego mężczyzny znalezionego na torze kolejowym

Wobec niezwykłego wypadku zaniku pamięci stanęli w tych dniach lekarze w Sosnowcu oraz miejscowa policja.

Wypadek ten przypomina historię **bohatera filmu polskiego p.t. „Znachor" prof. Wilczura.**

W ub. czwartek dn. 8 bm. w godzinach rannych na torze kolejowym obok przejazdu przy ulicy Piotrkowskiej w Sosnowcu **znaleziono nieprzytomnego pokrwawionego mężczyznę w wieku 30—34 lat.**

Okoliczności w jakich znaleziono nieprzytomnego wskazywały na to, że **został on potrącony przez przejeżdżający pociąg lub też został przez kogoś dotkliwie pobity.**

Nieprzytomnego mężczyznę przy którym **nie znaleziono żadnych dokumentów** przewieziono do szpitala, gdzie po dwudniowym pobycie odzyskał przytomność.

Po odzyskaniu przytomności nieznajomy **zdziwił się bardzo, że znajduje się na łóżku szpitalnym.**

Zapytywany przez personel szpitala oraz przez policję jak się nazywa i w jakich okolicznościach uległ wypadkowi nieznajomy **nie umiał dać odpowiedzi.**

Okazało się, że z chwilą odzyskania przytomności, **stracił on zupełnie pamięć.**

Pamięta on jedynie, że mieszka w Sosnowcu, natomiast nie przypomina sobie swego nazwiska i imienia, ani bliższego adresu, ani też gdzie pracował. Również nie może przypomnieć sobie żadnych szczegółów ze swego życia.

Nieszczęśliwy, który w tak dziwnych okolicznościach **stracił pamięć, jest** wzrostu średniego, twarz ma pociągłą, nos lekko zadarty do góry. Ubrany był w popielate sportowe ubranie, czapkę cyklistowską szarą, czarne palto; koszulę i kołnierzyk nosił z płótna w kratkę koloru biało - buraczkowego. W kieszeniach nieznajomego znaleziono tylko klucz na łańcuszku, prawdopodobnie od mieszkania.

Osoby, któreby mogły udzielić jakichś bliższych danych o nieznajomym proszone są o skomunikowanie się z Wydziałem śledczym p. p. w Sosnowcu (ul. 3 Maja) osobiście lub telefonicznie, nr. tel. 62433 i 61424.

Z ubioru oraz z rąk, które nie wskazują, aby nieznajomy zbyt ciężko pracował fizycznie, przypuszczać można, że jest to albo wykwalifikowany rzemieślnik lub pracownik umysłowy.

DZIEŃ KUPCA POLSKIEGO

W DĄBROWIE

Tydzień propagandy przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego rzuca przed oczy całej Polski snop jaskrawego światła na obecną rzeczywistość, zbliża polskiego wytwórcę do polskiego konsumenta za pośrednictwem kupca Polaka, wstrząsa sumieniami patriotycznych Polaków i Polek, pociąga wszystkich w słusbę hasła: Swój do swego po swoje.

Z natury rzeczy Dąbrowa, która akcję organizacyjno - propagandową w tej dziedzinie prowadzi od dwóch lat wytrwale, codziennie, konsekwentnie ,tym głębiej i żywiej przeżyła ten tydzień.

Osiągnięcia dotychczasowe Dąbrowy w dziele usprawnienia i unarodowienia życia gospodarczego na swoim odcinku są pozytywne i trwałe. Pleniąc skutecznie odśrodkowe ambicyjki grupowe czy osobiste, potrafiła zjednoczyć swój dotychczas rozproszony i skłócony nawet handel w jedno silne Stowarzyszenie Kupców Polskich. Potrafiła wzmóc słabsze placówki gospodarcze, rozprowadzając umiejętnie, a owocnie liczne pożyczki przez Chrześcijańską Kasę Bezprocentową. Potrafiła zogniskować rękodzieło polskie w żywotne Towarzystwo Rzemieślnicze i umieścić je we własnym Domu Rzemieślniczym. Potrafiła wysiłkami Związku Polskiego zadzierzgnąć więzy wzajemnego zrozumienia między konsumentem a kupcem i rzemieślnikiem polskim. Potrafiła wreszcie wzmóc wydatnie polski stan posiadania i emigrację żywiołu żydowskiego z Dąbrowy.

Tydzień propagandy przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego obchodziła Dąbrowa uroczyście, z niepłonną wiarą w dalsze zwycięstwa.

Kulminacją tygodnia propagandy był nadzwyczaj podniośle w Dąbrowie obchodzony Dzień Kupca Polskiego 8 bm. Zgodnie z ustalonym przez komitet programem obchodu, uformował się przed lokalem zarządu powiatowego Stowarzyszenia Kupców Polskich pochód z organizacjami ze sztandarami i społeczeństwa dąbrowskiego — do kościoła parafialnego.

Mszę wotywną odprawił ks. R. Jaros, a okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. Baranowicz. Po mszy uczestnicy przeszli w ordynku do miejscowej Resursy, gdzie w bogato udekorowanej sali odbyła się akademia mieszczańska.

Otwierając akademię, prezes powiatowy Stow. Kupców Polskich p. Józef Paluchiewicz wygłosił przemówienie, w którym przedstawił rezultaty prowadzonej przez Dąbrowę akcji o wzrost polskiego stanu posiadania w handlu i przemyśle, oraz o stworzenie trwałych, solidnych podstaw rozwojowych zaniedbanego dotychczas polskiego mieszczaństwa.

Następnie p. prezes zakomunikował, że Naczelna Rada Związku Kupiectwa Polskiego w Warszawie — w uznaniu niestrudzonej działalności społeczno - zawodowej pani Janiny Szczęsnej, dyrekcji miejscowego gimnazjum kupieckiego i firmy „Magazyn Współczesny" — przyznała im dyplomy zasługi.

Po wręczeniu dyplomów odznaczonym p. Paluchiewicz udzielił głosu p. wicestaroście mgr Sieklerzyńskiemu, który stwierdził, że Dąbrowa przodnje całemu Zagłębiu swoim duchem narodowym i aktywnością. Wyniki, osiągnięte na polu gospodarczo - organizacyjnym zwłaszcza w roku ostatnim, dzięki inicjatywie i pracy grona działaczy z p. prezesem Paluchiewiczem i innymi na czele, rokują dalszy pomyślny rozwój rzemiosła i handlu w Dąbrowie oraz ich unarodowienie.

Drugie przemówienie powitalne wygłosił dyrektor mgr Gadomski, zapewniając poczynaniom tutejszych sfer gospodarczych pełne zrozumienie i poparcie ze strony reprezentowanej przez siebie Izby Przem.-Handl.

W dłuższym referacie prof. Wincenty Kuźniak wskazał rozległe i trudne zadania, stojące jeszcze przed polskim rzemiosłem i handlem.

Wreszcie na zakończenie akademji przemawiał w imieniu Związku Polskiego inż. Maciej Tatko-Porzecki, obrazując niebezpieczeństwo, grożące Polsce od zalewu żydowskiego, jako elementu obcego Jej i wrogiego.

W KAZIMIERZU

Tegoż dnia odbył się imponujący obchód w Kazimierzu Sosnowieckim związanym jednocześnie z uroczystością 10-lecia istnienia miejscowego oddziału Stow. Kupców Polskich. Liczne rzesze społeczeństwa, oraz organizacje z pocztami sztandarowymi wzięły udział w nabożeństwie, a następnie w uroczystej akademji, która miała miejsce w Domu Katolickim.

Po zagajeniu i powitaniu uczestników przez prezesa oddziału SKP, wygłosił aktualne przemówienie p. Kazimierz Wyględacz, delegat Związku Polskiego z Dąbrowy.

Przemawiali także zaproszeni przedstawiciele zarządu powiatowego SKP w Dąbrowie pp. wiceprezes Konopnicki i sekretarz Inszczyk.

Z kolei ks. proboszcz Stanisław Grzywak, życząc gorącymi słowy polskim placówkom handlowym, rzemieślniczym i przemysłowym jak najpomyślniejszego rozwoju, wręczył dyplomy zasługi 4 kupcom z Kazimierza, wyróżnionym za ofiarną pracę na polu zawodowym i społecznym przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Pamiątkowa fotografia i „herbatka" zakończyły tę podniosłą i miłą uroczystość.

Uroczystość PWK

Poświęcenie sztandaru

w Katowicach

Nie często przypada człowiekowi w udziale uczestnictwo w tak niepowszedniej uroczystości, jaką było poświęcenie sztandaru, przyznanego kołu lokalnemu w Katowicach.

Po mszy św. nastąpiło wręczenie sztandaru i przyrzeczenie hufców żeńskich i defilada na placu Marszałka Piłsudskiego.

W akademii, która wkrótce potem się odbyła, wzięły udział hufce szkół żeńskich, dając piękne widowisko, złożone z tańców regionalnych, chórów, prześlicznej mastrojowej deklamacji zespołowej. Mnie, jako mieszkankę Zagłębia najwięcej ucieszyło, to właśnie, że tym utalentowanym młodym pewiaczkom przygrywała orkiestra z Dąbrowy Górniczej, fabryki Zieleniewskiego, wywiązując się doskonale z zadania.

Do przepełnionej publicznością sali przemówiła przewodnicząca koła lokalnego p. Tyrkowa. Wspólny obiad pewiaczek, który się odbył w sali Śl. Zakł. Technicznych, zgromadził ni mniej ni więcej tylko 800 osób, w czym przeważała młodzież żeńska hufców szkolnych i pozaszkolnych; jednolite umundurowanie dziewcząt, karność i powaga, jaka cechowała hufce pewiackie, zwracały na siebie ogólną uwagę.

Na zjazd przybyli: generał Bortnowski, wojewoda Grażyński, p. ministrowa Kalińska, weteranka 63 r. p. Mackiewiczowa, przewodnicząca koła naczelnego p. Michałowska, komendantka naczelna p. Frołowiczowa, posł. Kudelska i inspektorka Wittekówna; poza tym przewodniczące kół lokalnych, lub ich zastępczynie z różnych stron Polski komendantki, instruktorki i młodzież hufców PWK do obrony kraju.

Podczas wspólnego obiadu wygłoszone były przemówienia.

Treścią serdecznych przemówień generała Bortnowskiego i pana wojewody były słowa zachęty do pracy w wyszkoleniu się wojskowym, w urabianiu charakterów i wszystkich cnót obywatelskich, potrzebnych kobiecie przy budowie Rzeczypospolitej Polskiej i w różnych momentach przełomowych.

Wzruszającym momentem również było zwrócenie się naczelnej komendantki do weteranki 63 r. p. Mackiewiczowej, jako do żywej legendy przeszłych bitew o wolność i niepodległość.

Wszystkie te przemówienia były z całego serca i z wielkim entuzjazmem oklaskiwane przez młodzież, a w sercach wszystkich uczestniczek i uczestników pozostawiły niezatarte wspomnienie.

W przeddzień tej uroczystości odbyły się obrady przewodniczących kół nad zmianą statutu, a w trzecim dniu urządzona była wycieczka na Zaolzie.

Maria Zillingerowa.

Zagadnienie karteli

tematem narad Izby P. H. w Sosnowcu

W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisyj prawniczej i polityki handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem r. W. Żukowskiego.

Przedmiotem obrad komisji był projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Do projektu tego komisja ustosunkowała się w zasadzie pozytywnie, zmiana bowiem systemu meldunkowego, połączonego z kontrolą następną o charakterze represyjnym, na którym to systemie opiera się obecne prawo kartelowe, na system kontroli prewencyjnej, przyczyni się do zmniejszenia ryzyka rozwiązania karteli po ich zarejestrowaniu. W trakcie szczegółowego omawiania projektu zwrócono uwagę na to, że powyższy projekt uzależnia powstanie kartelu od korzyści, jakie może on przynieść gospodarce narodowej.

Jest to zasada nie spotykana w prawie kartelowym innych państw, które zakazują jedynie tworzenia karteli szkodliwych dla państwa. Poza tym w dyskusji nad projektem wyrażono obawy, że dopuszczenie do tworzenia zrzeszeń przemysłowych o celach kartelowych mogłoby stanowić podstawę prawną do tworzenia karteli przymusowych, co byłoby sprzeczne z dotychczasowym stanowiskiem Izby sosnowieckiej.

W końcu komisja wypowiedziała się za ustaleniem terminu, przed upływem którego kartele, istniejące w chwili wejścia w życie projektowanej ustawy, mogłyby się dostosować do nowych przepisów prawnych.

Po rozpatrzeniu z kolei projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, komisja poparła ten projekt, przy czym wyraziła pogląd, że winien on znaleźć uzupełnienie w rozporządzeniu wykonawczym.

Rozważając sprawę organizacji komisji surowców tłuszczowych przy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, komisja wyraziła pogląd, że instytucja ta winna posiadać charakter organu opiniodawczego Związku Izb, a w związku z tym podstawą prawną jej istnienia winien być statut Związku Izb. Poza tym w komisji tej należałoby wzmocnić reprezentację handlu.

Po zapoznaniu się z wnioskiem Izby gdyńskiej w kierunku przestrzegania zasady stałych cen w handlu detalicznym, komisja, uznając słuszność tego wniosku, wyraziła pogląd, że realizacja zasady stałych cen winna nastąpić w drodze szerzenia odpowiedniej propagandy przez organizacje kupieckie.

Ostatnim przedmiotem obrad komisji był projekt ustawy o obrocie paszami. Ustosunkowując się pozytywnie do tego projektu, komisja wypowiedziała się za złagodzeniem zbyt rygorystycznych postanowień.

NIE POZWÓL BY GŁODNE
I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI
BEZROBOTNYCH.
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ.

Tajemnicze zniknięcie

ROBOTNIKA W CZELADZI

Onegdaj zginął w tajemniczych okolicznościach Sikorski, robotnik jednej z kopalń śląskich, mieszkający w Czeladzi na kolonii Madera.

Nad brzegiem Brynicy znaleziono czapkę jego, to też przypuszczano, że zginął on w nurtach rzeki.

12 bm. kilku mieszkańców Przełajki dokonało na łodziach poszukiwań w rzece, jednak nie dały one żadnego rezultatu.

Policja czeladzka wraz z miejscową ludnością przeprowadza dalsze poszukiwania.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wystawa

GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

Staraniem miejskiego Zakładu elektrycznego i wodociągowego w Zawierciu została otwarta wystawa grzejników elektrycznych. Otwarcia wystawy dokonał w ub. niedzielę prezydent miasta p. Cz. Kowalski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor M. Z. E. i W. inż. Jaworski. Wystawa urządzona jest w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na wystawie tej znajdują się pożyteczne eksponaty codziennego użytku oraz aparaty radiowe. Wystawa będzie otwarta do dnia 18 bm. w godzinach od 16—20. Zainteresowanie wystawą duże.

× POD ADRESEM WŁADZ. W ostatnich dniach żydowscy kupcy w Zawierciu nie przestrzegają godzin w handlu, a zwłaszcza w niedzielę. Miejscowe władze winny zwrócić na to uwagę.

× KARABIN MASZYNOWY DLA ARMII. Pracownicy f-my inż. Banachiewicz w Zawierciu oraz właściciel fabryki postanowili ufundować karabin maszynowy dla armii i w tym celu odpowiednio się opodatkowali.

× POŻAR W MARCISZOWIE. W ub. poniedziałek około godz. 19 wybuchł pożar w Marciszowie, powiatu zawierciańskiego. Do akcji ratunkowej przybyły straże pożarne: miejska z Zawiercia, fabryki szkła, TAZ, Borowe Pole i miejscowa z Marciszowa. Pomimo wielkiego wysiłku straży ogień strawił trzy zabudowania gospodarskie. Straty nie ustalone. Przyczyna pożaru na razie nieznana. Wypadku z ludźmi nie było. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Dwu i półgodzinny odczyt

SEN. MALINOWSKIEGO

Na zaproszenie Zjedn. Polsk. Zw. Zawod. przybył w ub. niedzielę do Klucz pod Olkuszem senator Malinowski (Wojtek), który w dwu i półgodzinnym odczycie pt. „Kim jesteśmy i dokąd idziemy" przedstawił w przystępnej i treściwej formie historię od tworzenia niepodległości Polski do ostatnich czasów i roli Polski w polityce europejskiej.

Świetnego prelegenta obdarzono burzą oklasków.

× DOŻYWIANIE BIEDNEJ DZIATWY. W szkole powsz. nr 1 w Olkuszu rozpoczęto z dniem 12 bm. dożywianie biednej dziatwy z terenu m. Olkusza pod kierownictwem p. Marii Szmydowej (referat opieki nad matką i dzieckiem ZPOK). Dyżury przy odżywianiu dziatwy objęły panie: starościna Medalowa, komisarzowa Pohoska, rejentowa Swolkienowa i dr Kallistowa.

× TRZYKROTNE GŁOSOWANIE NIE DAŁO WYNIKU. Pod przewodnictwem p. R. Piechowicza odbyło się walne zebranie członków Stow. Kupców Polskich w Olkuszu. Na zebraniu tym przyjęto jedynie nowy statut Stowarzyszenia, natomiast nie załatwiono ani sprawy budżetu, ani wyboru prezesa, na którego trzykrotne głosowanie nie dały wyniku. Następne zebranie naznaczono na 15 stycznia 1939 r.

× PRACOWNIA HUMANISTYCZNA. W państw. liceum i gimn. im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu zorganizowana została pracownia humanistyczna, otwarta i oddana do użytku młodzieży przez dyr. p. Jacka Jedlińskiego w obecności okr. wizytatora p. Stanisława Komara.

„ORZEŁ" — Walc cesarski.

Udaremniona ucieczka organizatora zamachu na ś.p. min. Pierackiego

Przekupieni dozorcy więzienni

mieli ułatwić terroryście ucieczkę

Zuchwały plan ucieczki osadzonego w więzieniu karnym we Wronkach Stefana Bandery, organizatora zamachu na śp. min. Bronisława Pierackiego — wykryły władze śledcze.

Plan ucieczki terorysty ukraińskiego ułożyła grupa członków OUN z mieszkańcem Sławcza w Małopolsce Wschodniej Michałem Kuspisiem na czele.

Do spisku wciągnięto dwu dozorców więziennych, którzy za ułatwienie ucieczki mieli otrzymać 40.000 zł.

Bandera miał zbiec za granicę.

Na kilka dni przed zrealizowaniem zuchwałego planu — wykryto go. Organizatorów niedoszłej ucieczki i przekupionych strażników osadzono w areszcie.

Stefan Bandera, odsiadujący obecnie karę 15 lat więzienia, zajmował jedno z najważniejszych stanowisk w OUN, t. zw. „prowindyka krajowego".

Syn księdza grecko-katolickiego, niepozornej niczym nie wyróżniającej się powierzchowności, zaczął „karierę" w r. 1928 od rozdawania ulotek wywrotowych przed kinami lwowskimi.

„Awansował" szybko. Wkrótce pseudonim jego „Baba" stał się głośny wśród ukraińskich terorystów. Zwrócił na Banderę uwagę Konowalec, spotykając się z nim kilkakrotnie za granicą. Powierzył mu kierownictwo akcją terorystyczną w Polsce.

Zamach na śp. min. Pierackiego został dokonany — jak ustalił przewód sądowy — na polecenie Bandery.

Skazany na 15 lat więzienia Bandera wraz z innymi uczestnikami zamachu przewieziony został do więzienia świętokrzyskiego, po kilku miesiącach przewieziono go do więzienia we Wronkach.

Wtedy to grupa b. podwładnych Bandery spod znaku OUN postanowiła umożliwić mu ucieczkę.

Na czele spiskowców stanął Ukrainiec Michał Kuspiś, znający dobrze więzienie we Wronkach, przesiedział bowiem w nim 5 lat za działalność wywrotową.

Kuspiś przybył do Warszawy i nawiązał tu kontakt z b. strażnikiem więziennym Piotrem Zaborowskim, mieszkającym w Grodzisku Mazowieckim.

Zaborowski miał dobrego przyjaciela, Wincentego Kujawskiego, który był strażnikiem więziennym we Wronkach.

Kuspiś i Zaborowski spotkali się kilkakrotnie na pl. Małachowskiego i omówili warunki ucieczki.

Zaborowski wciągnął z kolei do spisku Kujawskiego oraz jego żonę. Zaborowski otrzymał większą sumę na „koszty wstępne". Pieniędzmi podzielił się z Kujawskim.

Ułożono szczegółowy plan ucieczki. W pobliżu więzienia na Banderę miał oczekiwać samochód, który przewiózłby terorystę do granicy niemieckiej. Zbieg miał zostać następnie „przemycony" do Niemiec.

Obaj strażnicy za ułatwienie ucieczki mieli otrzymać 40.000 zł: połowę gotówką przed uprowadzeniem Bandery, połowę zaś po uprowadzeniu czekiem na jeden z największych banków ukraińskich we Lwowie.

Pieniądze i czek — jak umówiono się — zostałyby wręczone żonie Kujawskiego.

Po wykryciu afery przeprowadzono szczegółowe dochodzenie we Wronkach, w Warszawie oraz w Małopolsce Wschodniej, gdzie powstał plan spisku.

W areszcie osadzono wszystkich uczestników spisku oraz szoferów, którzy mieli przewieźć Banderę z Wronek za granicę.

Prokurator w Poznaniu sporządził już w tej sprawie akt oskarżenia i przekazał go sądowi okręgowemu, który wyznaczy termin rozprawy.

„Dobra łączność to zwycięstwo"

Rozwój krótkofalarstwa na Śląsku

Staraniem Śląskiego Klubu Krótkofalowców został zorganizowany, dla członków Klubu, 4-ro miesięczny kurs krótkofalowy, mający na celu przygotowanie słuchaczów do egzaminu na świadectwo uzdolnienia, w ramach którego zaznajamiają się uczestnicy z wiadomościami elektrotechniki i radiotechniki.

Uzyskanie takiego świadectwa jest konieczne przy otrzymaniu licencji na posiadanie prywatnej stacji doświadczalnej, amatorskiej, nadawczo-odbiorczej.

Jak można stwierdzić, zainteresowanie kursem jest duże. Na kurs uczęszcza 38 członków Klubu, którzy ubiegają się o licencję i tym samym pozostania krótkofalowcami-amatorami.

Kurs odbywa się trzy razy tygodniowo, we własnym lokalu w gmachu Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

Obowiązkowymi przedmiotami kursu są: elektrotechnika i radiotechnika. Poza tym odbywa się nauka odbioru i nadawania znaków Morse'a. Dodatkowymi przedmiotami są: regulamin służby ruchu oraz dokładna znajomość „języka międzynarodowego" t. zw. Kodu i Slangu, za pomocą którego każdy krótkofalowiec może się porozumieć z innymi, znajdującymi się na innej części kuli ziemskiej.

Wszystko więc wskazuje na to, że Śląski Klub Krótkofalowców dąży do jak najobszerniejszego wyszkolenia swych członków na przyszłych krótkofalowców i „wypuszczenie ich w eter" z wielkim zasobem wiedzy o technice radiowej i ze znajomością idei krótkofalarstwa.

Należy tu podkreślić bardzo żywotną pracę Zarządu Śl. K. K. Klub, który istnieje zaledwie niespełna rok, jest już dobrze znany „w eterze". Widocznym tego dowodem będzie zorganizowana, w początkach m-ca stycznia przyszłego roku, pod hasłem „Tydzień Propagandy Krótkofalarstwa" — wystawa radiowa, która będzie miała na celu zobrazowanie nie tylko dorobku krótkofalowego, ale i przyczynić się wydatnie do radiofonizacji kraju.

Prócz tego wystawa ta będzie żywą reklamą dla pozyskania nowych członków na krótkofalowców, których w dobie obecnej tak potrzeba.

„Dobra łączność, to zwycięstwo", a taką tylko może nam zapewnić krótkofalarstwo, przez radiofonizacje kraju.

Życzyć by więc należało, aby S. K. K. w swoich zamierzeniach osiągnął jak największe wyniki, a Państwu przysporzył jak najwięcej doświadczonych krótkofalowców.

Zastrzelił syna, zranił córkę

i popełnił samobójstwo

W ub. poniedziałek wieś Pyszczyn w pow. bydgoskim była widownią ponurej tragedii rodzinnej.

Zamieszkały w tej wsi kolejarz nazwiskiem Biskup, prawdopodobnie w przystępie szału zastrzelił swego 15-letniego syna, a następnie 3-ma strzałami zranił bardzo ciężko 9-letnią córeczkę.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi wezwali policję. Gdy przedstawiciele władz bezpieczeństwa weszli do mieszkania, Biskup szybkim ruchem skierował broń ku sobie i celnym strzałem pozbawił się życia.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 78)

— Oficer dyżurny urzędu śledczego?... Panie komisarzu, czy panu wiadomo, że wczoraj przed południem dokonano włamania do banku amerykańskiego, przy czym z kasy pancernej zginęło trzysta tysięcy złotych?... Proszę?... Nie, proszę pana, nie jestem z prasy. Chodzi o zwrot skradzionych pieniędzy... Bardzo dobrze, cieszy mnie niezmiernie, że pan zna tę sprawę, więc może pana zaciekawi, kto tego dokonał. Ja, panie komisarzu... Ja jestem winien, pan nie rozumie?... Zaraz, zaraz! Po co dzwonić do centrali i zapytywać, z jakim numerem pan jest teraz połączony?! Sam powiem nazwisko i adres!... Więc niech pan notuje: ulica 6-go Sierpnia 63, mieszkanie czwarty... Słyszę, że pan wydaje jakieś polecenia. Po co ten pośpiech?... Nie zrozumiałem? Przesłyszało mi się? Mniejsza z tym!... Zresztą pańskie zamiary są zaradto przeźroczyste! Chodzi o to, by mnie zatrzymać przy telefonie, dopóki pańscy ludzie tu nie przyjadą. Z Daniłowiczowskiej jest kawał drogi, wobec tego chętnie z panem pogawędzę. Przede mną na biurku leży cała skradziona kwota — trzysta tysięcy złotych. Ale banknoty już są inne... Co? O tym pan wie? Doskonale?... Chciałby pan wiedzieć, dlaczego dokonałem kradzieży? Zaraz, zastanowię się na chwilę... Bardzo mi przykro, panie komisarzu, ale mimo najszczerszej chęci nie mogę powiedzieć, dlaczego to zrobiłem... Mówię zupełnie poważnie, nie miałem żadnego powodu ani potrzeby. Przypuśćmy, że się nudziłem straszne, że dostałem nagłego pomieszania zmysłów, że szukałem silnych wrażeń. Proszę wybrać, co panu najwięcej dogadza... Jak to zrobiłem... Co?... Pan jest kapitalny, panie komisarzu, szanowny! Wolę to przy sobie zachować! Mam wielki szacunek do naszej policji, ale diabeł nie śpi, ktoś może wykraść lub podsłuchać i epokowy wynalazek przestanie być tajemnicą. Niech ze mną zginie, bo nie zaznałbym spokoju na tamtym świecie! Jednej rzeczy żałuję niezmiernie i jestem wprost zrozpaczony — nie zachowałem kawałków stali, wyciętych ze ściany kasy pancernej. Byłyby piękną ozdobą waszego muzeum!... O, panie komisarzu, za wielkie wymagania! I tak za wiele powiedziałem!... Nie, szanowny panie, żadnych pytań! Dość! Trzymam rewolwer w garści, za chwilę będzie po wszystkim... Co?... Jestem niezmiernie wzruszony, że pan się temu sprzeciwia. Cenię bardzo pańską życzliwość, ale nie widzę innej rady... Chwileczkę, panie komisarzu, ktoś dzwoni... Już idą! Życzę wszelkiej pomyślności!...

Komisarz policji śledczej usłyszał przez telefon głuchy odgłos wystrzału...

KONIEC.

Lipa-olbrzym

LICZĄCA 400 LAT

We wsi Cielętnik pow. radomszczańskiego przy szlaku samochodowym, łączącym Częstochowę z Włoszczową, na cmentarzu kościelnym rośnie jedna z najstarszych i najwspanialszych lip w Polsce. Obwód jej na wysokości 1 m od ziemi wynosi 9,4 m, wysokość ok. 35 m, przypuszczalny wiek — z górą 400 lat.

Żebracy

MAJĄ SWOJE PISMO

W Paryżu ukazuje się regularnie „oficjalny" organ prasowy żebraków pt. „Journal des Mendigots". Redaktorem tego pisma jest b. rejent, którego pijaństwo doprowadziło do zupełnej ruiny i z kolei do fachu żebrackiego. Przed południem redaktor-żebrak urzęduje w drukarni, po południu wyciąga rękę do przechodniów na swoim posterunku. Na łamach pisma omawiane są sprawy fachowe, żebrackie, w dziale ogłoszeń zaś figurują najdziwacz niejsze często oferty. Ponieważ żebracy tworzą w Paryżu dużą, dobrze zorganizowaną grupę, prawie cech, przeto pismo ich ma zapewniony zbyt.

W Budapeszcie znów, dla odmiany, wychodzi pismo optymistów, które redagowane jest tak, aby czytelnikowi oszczędzić przykrych wrażeń i zmartwień. Nie ma tam więc np. rubryki wypadków, zabójstw, kradzieży etc., pomija się milczeniem kryzysy gospodarcze, polityczne, społeczne. Założyciele pisma wzorowali się na słynnym dzienniku, który wydawano w jednym egzemplarzu dla Rockefellera sen.; aby staruszka nie martwić, układano pismo tak, iż wszystko, co się na tym świecie działo, działo się dobrze, sprawiedliwie, ku zadowoleniu wszystkich.

Niesamowite przeżycia pasażerów

SAMOLOTU „FRO BISHER"

Niesamowite chwile przeżyli pasażerowie dużego samolotu pasażerskiego „Fro bisher", który utrzymuje komunikację lotniczą między Londynem a Paryżem. W ub. tygodniu samolot mając w kabinach 13 pasażerów, przyleciawszy z Paryża nad lotnisko londyńskie, nie mógł lądować, wskutek defektu mechanicznych urządzeń, wyrzucających przed lądowaniem koła. O tym defekcie dano znać drogą radiową zarządowi portu lotniczego. Na lotnisku zarządzono pogotowie alarmowe.

Samolot krążył już pół godziny nad lotniskiem, a pasażerowie mieli możność obserwować, jak zajęły swoje stanowiska ambulanse sanitarne, straż pożarna oraz policja, która usuwała przygodną publiczność z lotniska, zamykając prowadzące na lotnisko ulice. Wszystkie te zarządzenia ratunkowe, niesamowite w swojej istocie, nie wywołały zbytniego popłochu wśród pasażerów samolotu. Nie mniej wszyscy zdawali sobie sprawę, że lada moment mogą znaleźć śmierć, gdyby nie udało się załodze doprowadzić mechanizmu do porządku, względnie uskutecznić lądowania w sposób możliwie najdogodniejszy, co mimo wszystko groziło ranami i kalectwem.

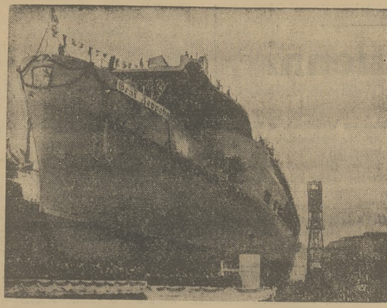
Odbywająca podróż jedna z gwiazd filmowych wyjęła z walizki podróżnej dwie flaszki szampana. Wypito po lampce na „zdrowie", jednak fakt ten miał wszelkie cechy „humoru wisielczego". W końcu udało się załodze ręcznymi korbami wyrzucić koła tak, że samolot po pół godzinie niepewności i trwogi, lądował gładko i bez defektu.

Pasażerowie i załoga zebrali się wieczorem w jednej z dużych restauracji londyńskich, gdzie już pękło kilkanaście butelek szampana, tym razem wypijanego na serio „na zdrowie".

Księgi buchalteryjne

SPRZED 4000 LAT

Czeska ekspedycja naukowa profesorów Brozuyego i Petry dokonała ciekawych odkryć w Azji Mniejszej. M. in. w miejscowości Kanech odkryto księgi buchalteryjne tamtejszych kupców. Są to woskowe tabliczki, na których wypisane są pozycje dawnym alfabetem asyryjskim. Archeolodzy sądzą, że tabliczki te pochodzą z okresu 2100-go przed nar. Chr. Buchalteria ta może przynieść ciekawe rewelacje z dziedziny stosunków naukowych między starożytnymi narodami.



NOWY LOTNISKOWIEC NIEMIECKI
W Kolonii odbyło się spuszczenie na wodę pierwszego wielkiego lotniskowca niemieckiego, długość 250 metrów, który został ochrzczony nazwą „Graf Zeppelin". Na zdjęciu pierwszy niemiecki lotniskowiec podczas spuszczenia go na wodę.

SPORT

Kiłka słów
O ZAPRAWIE NARCIARSKIEJ

Sport narciarski rozwija się tak szybko, że obejmuje już dzisiaj swoim zasięgiem terytorialnym niemal cały kraj. Liczba miłośników narciarstwa rośnie z każdym rokiem, a w bieżącym sezonie jak wynika z prac organizacyjnych będzie wyjątkowo duża. Za rozwojem danej gałęzi sportu podąża organizacja tego masowego ruchu. Zmiana metod nauczania w odniesieniu do zawodników nie pozostała bez odpowiedniego wpływu na ujęcie tego zagadnienia w odniesieniu do turystów i początkujących. Chodzenie w górach zwłaszcza samopas i zupełny brak przygotowania poprzedzającego samą naukę lub jazdę powodowało wiele wypadków czyniąc z miłośników tego sportu inwalidów i zniechęcając tych, którzy rekrutują się spośród tak zwanych kandydatów. Nie można się dziwić, że ktoś kto już dawno utracił kontakt z ćwiczeniami, względnie korzysta z nich doraźnie, decydując się na uprawianie sportu, który wymaga wielkiego wysiłku napotyka na trudności, pokonaniu których towarzyszą zniechęcenie, a bardzo często i wypadki. A ponieważ uprawianie tego sportu wpływa zazwyczaj na wybór miejsca wywczasów, do rozpoczęcia których też musimy wiele przygotować i duże nieraz trudności przezwyciężyć, dodajmy więc do tego rachunku wypoczynkowego czy też urlopowego trochę zabiegów, żebyśmy nie tylko ładnie wyglądali ale i dobrze się czuli na nartach.

Trochę zaprawy narciarskiej, do tego bezpłatnej nie obciąży naszego konta, a odbyta w warunkach zapewniających powodzenie wyczynów na śniegu, umożliwi wesołe spędzenie czasu w okresie świątecznym.

Ośrodków zaprawy jest nie wiele, dlatego należy się spieszyć i wykorzystać okazję.

J. Korwin-Olszewski.

—oOo—

KRONIKA SPORTOWA

TURNIEJ PING-PONGOWY

W związku z nadchodzącym sezonem KSM Piaski urządziło lokalny turniej ping-pongowy o mistrzostwo KSM. W wyniku przeprowadzonych rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza na rok 1938-39 zdobył Teddi, 2) Pstrowski T., 3) Pstrowski H., 4) Czyżewski, 5) Ociepka A., 6) Kuzma T., 7) Cichoń Z.

Na inaugurację sezonu rozegrano koleżeński mecz z „Jednością" (Sosnowiec). Zawody po pięknej i interesującej walce przyniosły zwycięstwo drużynie KSM, dla której punkty zdobyli: Teddi, Anderman, Kuźma i Gulński. Dla „Jedności" Kurdziel.

W przedmeczu KSM I b zwyciężyło miejscowy Zw. Strzelecki 5:0.

ZAGŁĘBIE — POZNAŃ

Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski odbędzie się w dniu 3 maja.

Losowanie par dało następujący wynik: Zagłębie — Poznań, Łódź — Śląsk, Pomorze — Warszawa, Białystok — Wołyń, Wilno — Polesie, Stanisławów — Lublin.

Drużyny Lwowa i Krakowa jako finaliści wchodzą do drugiej rundy bez walki.

SUKCES „CRACOVII" W ANTWERPII

W obecności 12.000 widzów, rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Tourne Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem, na cztery mecze rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała.



POGRZEB WIELKIEGO KAPŁANA-PATRIOTY
We Lwowie odbył się pogrzeb wielkiego kapłana-patrioty ś. p. metropolity Teodorowicza, arcybiskupa obrządku ormiańskiego. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział liczni dostojnicy kościoła z prymasem Polski J. E. ks. kardynałem Hlondem na czele. Śmiertelne szczątki arcyb. Teodorowicza zostały złożone w mogile na cmentarzu Obrońców Lwowa.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, kawiarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.